

In Memoriam





Władysław Wigurzynski,
Wiktoria Peczarczuk

*In memoriam naszemu mistrzowi Wiktorowi Swiatełykowi
(1947-2009)*

20 grudnia 2009 r. środowisko historyczne i krajoznawcze na Podolu poniosło bolesną stratę. Po długiej i ciężkiej chorobie odszedł nasz mistrz Wiktor Swiatełyk. Posiadał on rozległą wiedzę na temat historii regionu, wykazywał się niezwykłą sumiennością nie tylko w pracy badawczej, ale również i społecznej. W sposób szczególny interesowały go dzieje Tulczyna, z którym był związany zawodowo i prywatnie. Był człowiekiem niebanalnym, jednakże skromność i nieśmiałość pozostawiły go na marginesie miejscowego życia publicznego. Zgromadził wokół siebie nieliczną grupę kontynuatorów, którym pragnął nie tylko przekazać swoją wiedzę, lecz przede wszystkim nauczyć ich wrażliwości na niejednoznaczność historii ich małej ojczyzny.

Niniejsza próba podsumowania jego dorobku jest też próbą zrozumienia fenomenu naszego mistrza. Nie było nam dane poznać Wiktora Swiatełyka wcześniej, na początku jego pracy krajoznawczej. Jednakże nawet w jesieni życia, nie zważając na poważną chorobę, nie pozbył się swego młodzieńczego zapału i entuzjazmu w pracy zawodowej: chęci dotarcia do źródeł, wyjaśniania zawitych zagadek genealogicznych, poszukiwania dialogu z historykami krajowymi i zagranicznymi (w tym z polskimi badaczami dziejów Podola).

Każdy mistrz jest osobowością wielkiego formatu. Jednak można być świetnym znawcą swojego przedmiotu, a mimo to nie spełnić się jako wychowawca. Tymczasem Swiatełyk miał ten niezwykle cenny dar od Boga, który ciężko jest wytłumaczyć i ująć w słowa, gdyż nie jest możliwe przelanie na papier całej charyzmy i osobowości tak wspaniałego człowieka.

Wysokie kwalifikacje zawodowe oraz wyjątkowe zaangażowanie umożliwiło Swiatełkowi szybkie pokonanie kolejnych szczebli kariery zawodowej. Zaczynał jako nauczyciel języka rosyjskiego w kilku wiejskich szkołach rejonu tulczyńskiego, w obwodzie winnickim, następnie pracował w Tulczynie jako pedagog w miejscowym Domu Pionierów i Uczniów oraz pracownik naukowy Muzeum Krajoznawczego, by później zostać dyrektorem Muzeum Dekabrystów. Przez wiele lat wykładał w Tulczyńskim Zespole Szkół Artystycznych, który mieści się w niegdyśniejszym pałacu Potockich w Tulczynie. Stąd prawdopodobnie wynikało jego zainteresowanie historią nie tylko samego budynku, ale i jego dawnych mieszkańców.

Swiatełek wykazywał się niezwykłą pomysłowością i inicjatywą w poszukiwaniu nowych tematów z dziejów regionu. Dzięki wyłącznie jego inicjatywie podjęto przygotowanie ekspozycji muzealnej „Dzieje Potockich” w jednym z pomieszczeń szkoły. Dyrekcja szkoły początkowo sprzyjała realizacji projektu i przydzieliła salę na realizację wystawy. Swiatełek planował zaprezentować zdjęcia, reprodukcje obrazów, dokumenty archiwalne, artykuły dotyczące dziejów pałacu, przedmioty należące do Potockich, korespondencję z licznymi badaczami i instytucjami naukowo-badawczymi z kraju i z zagranicy dokumentującą pracę nad dziejami rodu Potockich związanych z tulczyńskim pałacem. Teraz jednak nie wiadomo, jak potoczą się losy zgromadzonych przez Swiatełkę eksponatów...

Żadna sprawa związana z historią regionu nie była mu obca. Dlatego też prócz materiałów dotyczących dziejów rodziny Stanisława Szczęsnego Potockiego gromadził on wiele danych na temat polskiego ziemiaństwa na Podolu i Braclawszczyźnie, z których część użyczył polskiemu badaczowi Romanowi Aftanazemu, pracującemu nad wielotomowym dziełem *Dzieje rezydencji na dawnych Kresach Rzeczypospolitej*.

Interesował się żywo dziejami i twórczością poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina. W sposób szczególny zajmowało go powstanie poematu *Fontanna Bachczy-sarajjska*. Niezwykle cenne są ponadto jego prace poświęcone związkom z Tulczynem rosyjskiego dowódcy i teoretyka wojskowego księcia Aleksandra Suworowa oraz słynnego ukraińskiego kompozytora Mykoły Łeontowycza. O jego zaangażowaniu i niesłychanej pracowitości mogą świadczyć liczne publikacje naukowe i popularnonaukowe wydawane na Ukrainie i poza jej granicami. W tym celu nawiązywał liczne kontakty naukowe, m.in. z Muzeum Tulskiej Szkoły Podchorążych w Rosji, z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich w Polsce oraz Instytutem Polskim w Nowym Jorku.

Warto podkreślić, że Swiatełek nie stronił od działalności oświatowej i popularyzatorskiej, choć, rzecz jasna, nie brakowało mu innych, często ważniejszych zajęć. Wielokrotnie dyskutował ze swoimi kolegami, wykładowcami Tulczyńskiego Zespołu Szkół Artystycznych, na temat istnej bolączki oświatowej – konfliktu pokoleń pomiędzy nauczycielem a uczniem. Nieustannie powtarzał, że nie ma złych czy dobrych pokoleń: „niezależnie od tego, z kim ci przyszło pracować, możesz osiągnąć zarówno wielkie sukcesy pedagogiczne, jak również ponieść druzgocącą klęskę. Po prostu każde kolejne pokolenie wymaga odmiennego podejścia i dlatego nasz zawód jest zawodem twórczym. I nie tkwi w tym żadna tajemnica”.

Podczas licznych spotkań niejednokrotnie ulegaliśmy zachwytowi nad tym, jak bogatą wydaje się historia Tulczyna. Patrząc na niedługie, ale niezwykle prężne życie naszego mistrza niejednokrotnie zastanawiamy się, skąd tyle sił czerpał człowiek o tak wątej kondycji, w ostatnich latach życia ciężko chorujący. Wydaje się nam, że źródłem tej energii było przekonanie o wadze i znaczeniu jego pracy dla lokalnej społeczności krajoznawczej oraz szerszego kontekstu regionalistyki ukraińskiej (zwłaszcza w regionach o wspólnej polsko-ukraińsko-żydowskiej historii). W tym poczuciu misji działał na co dzień i tak też będzie przez nas pamiętany.

Z języka ukraińskiego przełożyła
Wiktoria Kudela-Świątek